

*** (Jest w tobie...) (2x)

Jest w tobie tchnienie jezior, zielony szum lasów,
świeżość kwitnącej łąki. O świcie szept wiatru,
zaśniony w dziennym blasku błysk księżycowych pełni.
Więc w smutek twój popłynę, w twój zapach pójdę. Więc...

idę przez sen na skróty - szalony i głupi
przyprawiam ci brzozy w rozdartej koszuli:
spójrz, ile już tej bieli w twój smutek anieli...
ile dmuchawców, nieba i modrych przestrzeni...

A ty - milczysz, w granity obrócona rzeźba,
ty - woda zamarznęta, jaskółka podniebna,
rozpalony na brzegu namiętności ogień.

Tym dalej mi do ciebie, im bliżej podchodzę:
w zielony poszum lasów i księżycowych pełni
przez smutek, zapach płynę, lecz wszędzie nie ma cię...

*

Autor dołącza:

https://www.youtube.com/watch?v=aip3836VtZ0&feature=youtube_gdata_player

*

*** (jest w tobie...)

jest w tobie tchnienie jezior
zielony poszum lasów
świeżość kwitnących łąk

i coś z lotności wiatru
trochę ze słońca blasku
i księżycowych pełni

więc w smutek twój popłynę
w twój zapach się zanurzę
więc

*

Autor wyjaśnia:

"Dwie wersje tego samego wiersza. Pierwsza została napisana ta, a po latach przerobiłem ją na sonet."